

Jurand-Maria Bakalarczyk

"Wołanie o Chrystusa. Wielkie antyfony "O!", Emilia Ehrlich, Poznań-Warszawa 1998 : [recenzja]

Collectanea Theologica 69/3, 212-213

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

S. Emilia EHRLICH, *Wołanie o Chrystusa, Wielkie antyfony „O!”*, Pallottinum, Poznań – Warszawa 1998, ss. 128.

Przepisy dotyczące roku liturgicznego i kalendarza wskazują na podwójny charakter Adwentu. Jest to czas przygotowania do świąt Narodzenia Pańskiego – pamiątki pierwszego przyjścia Chrystusa – i zarazem jest to czas, w którym wspomnienie narodzenia Jezusa kieruje serca wiernych ku oczekiwaniu Jego powtórnego przyjścia przy końcu świata. Adwent jest więc czasem pobożnego i radosnego oczekiwania. Jeśli więc szukać jakiegoś odpowiednika w liturgii, to właśnie coroczna liturgia adwentowa jest najbliższa duchowi obecnego oczekiwania na Wielki Jubileusz Roku 2000, przez który Kościół przygotowuje nas do spotkania z Tym, „Który był i Który jest, i Który przychodzi” (Ap 4,8). W czasie tego oczekiwania ukazała się niewielka w swej objętości książka, stanowiąca zbiór tekstów nadawanych w Radiu Watykańskim w 1997 r. Chce ona ukazać niektóre treści biblijne, jakie kryją w sobie antyfony śpiewane uroczyście przy hymnie *Magnificat* w nieszporach Liturgii Godzin na tydzień przed Bożym Narodzeniem.

Antyfony to krótkie refreny będące niekiedy aklamacją, przeznaczone do śpiewania przed psalmem lub po nim, czy nawet po każdym wersecie psalmu. Pozwalają na uwydatnienie rodzaju literackiego danego psalmu; czynią zeń modlitwę osobistą; zwracają uwagę na jakieś zdanie, którego łatwo by się nie zauważyło; nadają psalmowi szczególny charakter; a zwłaszcza pomagają w interpretacji typologicznej lub odnoszącej się do danego święta; wreszcie urozmaicają i uprzyjemniają odmawianie psalmów (por. OWLG 113).

Antyfony wprowadził do śpiewanego codziennie *officium divinum* papież Grzegorz Wielki. Źródłem ich poznania są tzw. tonary (najstarszy zachowany we fragmentach, pochodzi z VIII w.), nazwane tak ze względu na funkcję antyfony, którą było także podawanie tonu do śpiewu psalmów. W późnym średniowieczu zbiór antyfon (teksty oraz melodie) nazywano antyfonarzem.

Najstarsze antyfony można określić jako biblijne, wzięte bowiem były ze Starego Testamentu lub z Ewangelii, przeznaczone głównie do kantyków (*Magnificat*, *Benedictus*) w niedziele. W czasach po Grzegorz Wielkim *Antifonae de Evangelio* rozciągnięto na niedziele „w ciągu roku”. Do rozwoju antyfon przyczyniła się w dużym stopniu technika zwana centonizacją. Osobne miejsce zajmują antyfony hagiograficzne związane z *sanctorale*, wyrażające w różny sposób ideał chrześcijańskiej świętości (ostatnia reforma liturgii skreśliła sporo antyfon, które miały charakter legendarny). Niektóre antyfony są tłumaczeniem greckich *troparionów*.

Powstały wreszcie antyfony nie związane z psalmami. Należą do nich antyfony Maryjne: *Salve Regina*, *Ave Regina coelorum*, *Alma Redemptoris Mater*; Spośród wielkiego bogactwa antyfon w Liturgii Godzin na wyróżnienie zasługują tzw. antyfony

„O!”, zwane też antyfonami wielkimi, związane z drugą połową Adwentu, nazwane tak ze względu na początek każdej z nich: *O Sapientia*, *O Adonai*, *O radix Iesse* itd.

Dotychczas nie jest do końca wyjaśnione miejsce ich powstania: Wschód, Rzym czy Galia? Gdy w IX w. ukazały się pisma zebrane Grzegorza Wielkiego, zamieszczono wśród nich również i responsoriał z antyfonami „O!” Widocznie łączono je z jego imieniem. Śpiewane były na melodię gregoriańską, którą zawdzięczamy reformie muzyki kościelnej przeprowadzonej przez tego papieża. Nie jest natomiast pewne, czy sam tekst antyfon „O!” pochodzi od niego, czy też powstał już wcześniej. Wspominają o nich Alkuin i Karol Wielki. Uczeń Alkuina, Ammalariusz biskup Metz († 850), uszeregował je w dzisiejszym porządku, twierdząc, że są rzymskiego pochodzenia i zostały wprowadzone do Galii już w VII w. Upadek Rzymu (Saraceni), wcześniej (799) przeniesienie się Leona III do Paderborn, Arabowie blisko Paryża (732) – to fakty, które pozwalają zrozumieć najwyższy kunszt liturgiczny i poetycki tych antyfon, a także intensywność paruzji, oczekiwania, wyrażającą się także w charakterystycznym *O veni*. Klasyczna forma gregoriańskiej melodii wielkich antyfon była tak piękna, że lud schodził się tłumnie na nieszpory adwentowe specjalnie w tym celu, ażeby jej słuchać, choć nie rozumiał języka łacińskiego.

Autorka w 28 rozdziałach przedstawia krótko historyczny rodowód siedmiu wielkich antyfon, rozważa każdą, a na koniec zwraca uwagę na modlitewne wezwania kryjące się w antyfonach, co zdradza ich modlitewny charakter. Dzięki książce zwiększy się zapewne krąg osób, które znają piękno i teologiczną głębię adwentowych tekstów Liturgii Godzin. Pozycja ta stanowi nadto cenny przyczynek do głębszego wnikięcia w treść wielkich antyfon i łatwego ich sobie przyswojenia do powtarzania w ciągu dnia jako modlitwy chrześcijanina, stosowanej do potrzeb chwili. Jest to – jak czytamy – pradowna metoda tzw. aktów strzelistych, które wylatują w niebo jak strzała i nie chybają celu.

Jurand-Maria Bakalarczyk OFM, Warszawa

Antoni BEDNAREK, *Ambona i literatura. Eseje z historii wzajemnych powiązań*, Biblos, Tarnów 1998, ss. 186.

Takiej książki nie było w ostatnich latach piśmiennictwa polskiego. Oryginalna tematycznie i świetnie napisana. Autor czyta w niej teksty starych kazań jak filolog i poniekąd teolog. Czytając zaś przygląda się ich składnikom estetycznym, opisuje „sztukę medytacji” autorów, podziwia „kunszt refleksji oraz melodykę zdań, metaforykę, odmiany gatunkowe, klimat liryczny”. Poza tym docieka istoty modlitw oraz fascynacji literaturą kaznodziejów. W esejach daje modelowy przykład konkretyzacji ważnych kulturowo wypowiedzi językowych, jakimi są kazania. Jurorzy nagrody im. Włodzimierza Pietrzaka powinni uważnie przeczytać tę książkę,